

Dagmara Mętel

ORCID: 0000-0002-5036-9821

Uniwersytet Jagielloński

Joanna Krotofil

ORCID: 0000-0003-2308-5329

Uniwersytet Jagielloński

Dorota Wójciak

ORCID: 0000-0002-9114-9331

Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych UJ

Poświęcenie, powołanie i cud w narracjach młodych katolickich matek o własnym macierzyństwie

Abstract

Dagmara Mętel, Joanna Krotofil, Dorota Wójciak, *Poświęcenie, powołanie i cud w narracjach młodych katolickich matek o własnym macierzyństwie* [Sacrifice, vocation, and miracle in the narratives of young Catholic mothers about their motherhood]. *Kultura – Społeczeństwo – Edukacja* nr 1(27) 2025, Poznań 2025, pp. 279–295, Adam Mickiewicz University Press. ISSN (Online) 2719-2717, ISSN (Print) 2300-0422. <https://doi.org/10.14746/kse.2025.27.1.17>

Narrative plays a key role in understanding and communicating individual experiences, as well as in the process of identity formation. The transition to motherhood is often seen as a crisis that requires the creation of a new identity. The traditional Catholic narrative, together with the enduring *matka Polka* (Polish mother) myth in the Polish socio-cultural context, promotes an image of motherhood as a woman's "vocation" and as a role defined by self-sacrifice and complete devotion to the child. Alongside these historically and culturally rooted models, alternative models have also emerged. Faced with this multiplicity of social constructions and the erosion of the unequivocally positive image of motherhood, women reflexively engage with the traditional-religious model of mothering. The research presented in this paper, based on interviews with young women who identify as devout Catholics, demonstrates that three key concepts in the religious narrative – sacrifice, vocation, and miracle – remain significant for mothers as they seek to make sense of their experiences and construct their identities as women and mothers. However, the meanings of these concepts are being renegotiated. Young Catholic women neither wholly reject nor uncritically reproduce religious idioms. Instead of passively replicating models that conflict with contemporary culture's emphasis on individuality and freedom, they actively transform religious ideas,

confronting them with their everyday lives. Through this process, they create narratives in which motherhood becomes a self-project grounded in individual choice while also remaining a religiously sanctioned aspect of their identity as women.

Keywords

narrative; identity; motherhood; Catholic mothers

Wprowadzenie

Narracja jako podstawowa struktura rozumienia i doświadczenia odgrywa kluczową rolę w życiu jednostki: pomaga zrozumieć, interpretować i przekazywać nasze doświadczenia oraz tożsamość (Rosner, 2003). Jedną z wielu definicji narracji określa ją jako proces opowiadania historii o sobie samym i swoim życiu dla siebie samego (funkcja tożsamościotwórcza), jak i dla innych ludzi (funkcja komunikacyjna). Narracja jest więc sposobem komunikowania się ze światem, w którym opowiadający odnajduje i ukazuje swoją tożsamość. Rozwój osoby, rozumiany jako zmiana narracji o sobie samym/samej, dokonuje się często poprzez wytrącenie z dotychczasowej równowagi w wyniku doświadczenia kryzysu bądź innych trudnych sytuacji (Jezierski, 2015). Wczesne macierzyństwo można ujmować właśnie jako doświadczenie trudne, kryzysowe, punkt zwrotny w życiu kobiety (Budrowska, 2000), który stawia ją przed koniecznością skonstruowania nowego, matczynego wymiaru tożsamości i wplecenia go w dotychczas ukształtowane poczucie tego, kim jest. Urodzenie dziecka jest jednym z typowych wydarzeń analizowanych w podejściu narracyjnym (Pryszmont, 2020). W badaniach prezentowanych w tym artykule próbowaliśmy odpowiedzieć na pytanie, jaką rolę dla współczesnych matek w Polsce odgrywa religia w procesie tworzenia narracji o macierzyństwie i do jakich kategorii religijnych odnoszą się młode katolickie matki w tworzonych przez siebie narracjach.

Termin *narracja* jest nie tylko synonimicznym określeniem opowieści indywidualnych podmiotów (biografii, wypowiedzi autobiograficznych, relacji z życia, historii życia), ale też odnosi się, w formie tak zwanych wielkich narracji lub metanarracji (Lyotard, 1997), do ideologii politycznych oraz systemów religijnych. Narracje indywidualne pozostają nieodzownie splecione z narracjami zbiorowymi, które często pełnią funkcję społecznej transmisji doświadczeń i mają silnie zaakcentowany wymiar etyczny i moralny (Pryszmont, 2020). Jak zauważają Agata Celińska-Miszczuk i Lidia A. Wiśniewska: „matki nigdy nie pełnią swojej roli w oderwaniu od warunków społeczno-kulturowych, w tym religijnych, ekonomicznych – nigdy bowiem nie

funkcjonują «w próżni». Ich doświadczenia są naznaczone i kształtowane nie tylko przez przekazy rodzinne, ale także oczekiwania społeczne i wymagania kulturowe» (Celińska-Miszczuk i Wiśniewska, 2017, s. 187).

Zróżnicowanie społecznych narracji o macierzyństwie

Indywidualne narracje są zanurzone w szerszy kontekst społeczno-historyczno-kulturowy, w którym narracje zbiorowe, w tym te o religijnym rodowodzie, stanowią podstawę istnienia różnorodnych „wersji świata” (Bruner, 1991) i dostarczają horyzontu pojęciowego, który stanowi podstawowy instrument odnalezienia się w świecie (Szauer, 2015).

Społeczne narracje na temat macierzyństwa są zróżnicowane i historycznie zmienne. Jak wskazują Renata Hryciuk i Elżbieta Korolczuk, macierzyństwo jest „zwykle głęboko upolitycznione, wprzęgnięte w służbę rozmaitych ideologii i wizji funkcjonowania społeczeństwa. Stanowi obszar zmiany społecznej, arenę konfrontacji różnych modeli rodziny i społeczności, a także narodu” (Hryciuk i Korolczuk, 2012, s. 10). Co więcej, tzw. wielkie narracje w kontekście macierzyństwa zawierają w sobie element normatywny, do którego odnosi się społeczny ogłód i ocena kobiet będących matkami. W polskim kontekście społeczno-kulturowym funkcjonują niewątpliwie religijnie kształtowane narracje na temat idealnej matki uosobionej w postaci Maryi oraz związane z nimi mit matki Polki, które przez długi czas stanowiły dominujące opowieści o macierzyństwie. W oficjalnym nauczaniu Kościoła katolickiego kobieta jest w naturalny sposób predysponowana do podejmowania opieki nad dziećmi, posiada cechy takie jak: zdolność do poświęcenia, wrażliwość na potrzeby innych, łagodność, cierpliwość, opiekuńczość i ofiarność. Macierzyństwo jest prawdziwym powołaniem kobiety i naturalnym celem jej egzystencji. Do najbardziej wpływowych przedstawicieli tradycyjnej teologii, w której taki obraz kobiety i matki jest utrwalany i legitymizowany, należy Jan Paweł II. W liście apostolskim *Mulieris Dignitatem* polski papież pisze, że kobieta w pełni realizuje swoją tożsamość przez macierzyństwo, które stanowi „istotę kobiecości” i obszar realizacji „kobiecego geniuszu” (Jan Paweł II, 1988). W późniejszych latach papież Franciszek chwali matki za ich poświęcenie i ubolewa nad tym, że poświęcenie to jest niedoceniane we współczesnym świecie (Page, 2016). To oficjalne nauczanie jest rozpowszechniane przez księży w lokalnych parafiach (Szwed, 2015) i w popularnych publikacjach katolickich (Radzik, 2015).

Niedoścignionym wzorem dla kobiet jest postać Maryi, która sankcjonuje cechy takie jak bezgraniczne posłuszeństwo, zgoda na cierpienie, pogodzenie się

z losem i wolą innych oraz rezygnacja z własnych dążeń (Pryszmont, 2020). Taką narrację odnajdujemy między innymi w *Redemptoris Mater*, innym tekście autorstwa Jana Pawła II:

W świetle Maryi Kościół widzi w kobiecie odblaski piękna, które odzwierciedla najwznioślejsze uczucia, do jakich zdolne jest serce ludzkie: całkowitą ofiarę miłości, moc, która potrafi znieść największe cierpienia, bezgraniczną wierność, nieustraszoną aktywność, umiejętność łączenia wnikliwej intuicji ze słowem pociechy i zachęty. (Jan Paweł II, 1987, brak nr strony)

Kluczowa w katolicko-tradycyjnym modelu zdolność do poświęceń i związana z nią gotowość do rezygnacji z siebie na rzecz spełniania niezliczonych zadań związanych z wychowaniem dziecka odwraca uwagę od indywidualności i podmiotowości kobiety (Rynkiewicz, 2015). Co więcej, umocowanie religijnej narracji o macierzyństwie w długiej perspektywie historycznej oraz odwołanie się do jej transcendentnej legitymizacji sankcjonuje jej słuszność. Taka interpretacja macierzyństwa została utrwalona również z micie matki Polki, która stanowi świecki odpowiednik figury Matki Boskiej.

Ukształtowany w okresie rozbiorów i nieustannie zmieniający się mit matki Polki w dalszym ciągu stanowi jedną z dominujących w Polsce narracji na temat macierzyństwa. Będący „owocem polskiego tradycjonalizmu, konserwatyzmu i wartości katolickich” (Imbierowicz, 2020, s. 140) mit matki Polki jest elementem tożsamości narodowej funkcjonującym zarówno w języku naukowym, jak i potocznym oraz stanowi istotny motyw kultury popularnej (Hryciuk i Korolczuk, 2012; Titkow, 2012). To kategoria powszechnie znana, pomimo tego, że trudno ustalić, jakie jest jej dokładne znaczenie. Mit matki Polki do dnia dzisiejszego utrwała nakaz poświęcenia jako nieodłączny element macierzyństwa i kształtuje opowieść o macierzyństwie, w którym matka jako podmiot schodzi na drugi plan. Jak zauważyła Bogusława Budrowska:

idealna matka postrzegana jest nie tylko jako osoba z własnymi celami, emocjami, potrzebami, biografią, ale tylko [i] wyłącznie jako matka, to jest osoba, która w zupełności poświęciła własne życie rodzinne dziecku. Dobro jej dzieci jest też jej dobrem, jej pragnienia są zredukowane do szczęścia dzieci. Dzieci są również jedyną przyczyną jej istnienia. Jest naturalne, kiedy matka poświęca całą swoją energię, czas, aspiracje dzieciom, kiedy nie ma własnych celów, emocji, potrzeb. (Budrowska, 2000, s. 110)

W tym ujęciu macierzyństwo jest bardziej radykalne niż organizacja plemienna lub narodowa (Pryszmont, 2020) i porównywane do „instytucji totalnej” (Budrowska, 1997), w której kobieta jest sprowadzona do roli „rodzicielki, opiekunki i wykonawczyni pożądaných społecznie zadań” (por. Hryciuk i Korolczuk, 2012, s. 9). Ten konserwatywno-katolicki model jest silnie utrwalony w kulturze popu-

larnej i narzuca specyficzną narrację na temat macierzyństwa (Rynkiewicz, 2015), w którą wpisane są cechy takie jak pracowitość, ofiarność i zdolność do poświęceń.

Pomimo niewątpliwej trwałości mitu matki Polki (Imbierowicz, 2020; Packalén Parkman, 2017), przemianom społecznym, kulturowym i ekonomicznym, jakie miały miejsce na przestrzeni ostatnich kilku dekad, towarzyszył również rozwój nowych, konkurencyjnych narracji na temat macierzyństwa. Alternatywnym wzorcem dla matki Polki stała się „nowa matka” (Sikorska, 2009). Małgorzata Sikorska zwraca uwagę na wewnętrzne zróżnicowanie tej kategorii i podkreśla, że to, co znacząco różni „nową matkę” od Matki Boskiej i matki Polki, to denaturalizacja instynktu macierzyńskiego. Dla „nowej matki” miłość do dziecka nie jest częścią jej naturalnego wyposażenia jako kobiety. Jej macierzyństwo jest przedmiotem pogłębionej refleksji, wiąże się z nieustannymi wyborami i podejmowaniem decyzji. W tym modelu kobieta może doświadczać niepewności w swoim macierzyństwie, ale jednocześnie ma prawo do niedoskonałości i do tego, żeby nie mieć poczucia winy. „Nowa matka” ma wiele wzorów macierzyństwa do wyboru. Nowe wzorce macierzyństwa, pomimo tego, że różnorodne, są silnie przesyczone ideologią „intensywnego macierzyństwa” (Hays, 1996), które wymaga ogromnego nakładu pracy, jest kosztowne finansowo, absorbujące emocjonalnie i skoncentrowane na dziecku oraz oparte na wiedzy ekspertów. Wspierając się na ekologii, naturalizmie i esencjalistycznych nurtach feminizmu, ideologia intensywnego macierzyństwa, podobnie jak dyskurs religijny, opiera się na kierowanym wobec kobiet oczekiwaniu całkowitego poświęcenia i podporządkowania własnym potrzebom dziecka (Badinter, 2013). Oprócz tradycjonalistycznych dyskursów na temat płci i macierzyństwa rozwijanych przez religie historyczne (Oh, 2010) to właśnie te ideologie przyczyniły się – zdaniem Badinter (2013) – do wzmacniania nierówności między płciami i osłabienia pozycji kobiet.

W polskim kontekście społeczno-kulturowym postępujące różnicowanie się modeli macierzyństwa znajduje swoje odzwierciedlenie w rozpadzie jednoznacznie pozytywnego obrazu matki utrwalonego w polskiej kulturze (Bartmiński, 2008; Jędrzejko, 1994). Współczesna kultura popularna nacechowana jest współwystępowaniem różnych pozycji ideologicznych produkujących odmienne dyskursy na temat macierzyństwa (Bańczyk, 2021). Matka może być strażniczką domowego ogniska (dyskurs religijny i narodowo-katolicki), ofiarą patriarchalnego reżimu (dyskurs feministyczny i liberalny), kobietą wyrodną (dyskurs ultralewicowy, anarchistyczny) lub superkobietą (dyskurs marketingowy, reklamowy) (Bielińska-Gardziel, 2009). Negatywny stosunek do macierzyństwa został niejako skondensowany w nowym pojęciu *madka*, które rozpowszechniło się w ciągu ostatnich kilku lat w przestrzeni publicznej. Zakres znaczeniowy tego pojęcia jest trudny do jednoznacznego określenia, ale jak zauważa Emilia A. Bańczyk (2021),

w wypowiedziach, w których to pojęcie się pojawia, na pierwszy plan wysuwają się predyspozycje psychiczne i negatywne postawy etyczne matek, ich roszczeniowość i głupota. Te zróżnicowane dyskursy współtworzą niejednorodne repertuary interpretacyjne dla jednostkowych doświadczeń życiowych (Pryszmont, 2020).

Metody

Prezentowane w tym artykule dane pochodzą z wywiadów pogłębionych z 45 matkami, które identyfikują się jako zaangażowane katoliczki. Uczestniczki badań zostały zrekrutowane metodą doboru celowego, przez wykorzystanie osobistych kontaktów, metody kuli śnieżnej i rekrutację w grupach dla mam z małymi dziećmi funkcjonujących w parafiach katolickich. Średnia wieku osób badanych wynosiła 31 lat (najmłodsza uczestniczka miała 22 lata, najstarsza 40 lat). 35 kobiet posiadało wykształcenie wyższe, 10 wykształcenie średnie lub zawodowe. 42 kobiety były zamężne. W badaniach wzięły udział mieszkanki wielkich miast powyżej 100 000 mieszkańców (18 uczestniczek); mieszkanki mniejszych miast (8 uczestniczek) i mieszkanki wsi (19 uczestniczek). Wszystkie osoby badane wyraziły zgodę na udział w badaniu. Projekt badań został pozytywnie zaopiniowany przez uniwersytecką Komisję ds. Etyki Badań Naukowych. Imiona uczestniczek zostały zmienione na pseudonimy.

Mimo że żaden z wywiadów nie jest w całości narracją, w każdym wywiadzie pojawiły się fragmenty o strukturze narracyjnej w postaci opowieści o działaniach różnych bohaterów ustrukturyzowanych w czasie. W procesie analizy zwracaliśmy szczególną uwagę na podzielane przez uczestniczki badań sposoby mówienia o doświadczeniach macierzyńskich, wspólny język i metafory. Powtarzające się pojęcia związane z religijnym repertuarem interpretacyjnym, których uczestniczki badania używały w narracji o swoim macierzyństwie, zostały wyodrębnione na podstawie analizy zakodowanych fragmentów wywiadów. W jej wyniku uzyskaliśmy trzy główne kategorie pojęciowe, poprzez które badane konceptualizowały swoje doświadczenie bycia matką: poświęcenie, powołanie oraz cud.

Wyniki badań

Macierzyństwo jako poświęcenie

Najważniejszym symbolem macierzyńskiego oddania i poświęcania w dyskursie katolickim jest Matka Boska (Lowe i Page, 2019). Pytane wprost o to, czy figura

Matki Boskiej stanowi dla nich wzór macierzyństwa, uczestniczki naszych badań udzielały zróżnicowanych odpowiedzi. Dla części badanych matek Maryja była postacią ważną i bliską, jak ilustruje wypowiedź Barbary (32 lata): „W sumie to tak. Mam tutaj [wskazuje na ścianę – przyp. autorki] Matkę Boską Częstochowską, a Piekarską na swoim medaliku i zawsze noszę. Jest to dla mnie wzór matki”. Opisuując swoją relację z poliwalentną figurą Matki Boskiej, matki podkreślały jej macierzyńskie atrybuty: „Tak, ja do Maryi to zawsze w najtrudniejszych chwilach..., proszę o pomoc, bo kto inny zrozumie matkę tak jak inna matka?” (Celina, 31 lat). Tworzenie się subiektywnej więzi z Maryją-matką po urodzeniu dziecka opisała również Ewa (29 lat):

Ja po prostu zaczęłam się bardziej z nią identyfikować, jak zostałam mamą, i też prosić ją o pomoc. I tak poczułam taką więź z nią, mocniejszą po prostu, że ona też właśnie była matką, że ona też miała dziecko, różne problemy, i że też, no jakby, że jest w stanie mnie zrozumieć, no nie? Tak jak człowiek człowieka, tylko taki... właśnie człowiek kompetentny, taki doskonały właśnie.

Część badanych matek podkreślała jednak w swoich narracjach ponadludzki charakter Matki Boskiej, co umożliwiało im dystansowanie się od oczekiwań i nakazów związanych z tą postacią:

na pewno, że gdzieś chciałam być jak ta Matka Boża, chciałam być taką dobrą matką, chciałam być matką taką idealną i może to jest trochę właśnie problem też, dlatego, że nigdy nie mogłabym być taka idealna. Nigdy nie mogłabym to tak zrobić, w tak idealny sposób, jak robiła to Matka Boża, i trochę to może powodować, przynajmniej u mnie to spowodowało takie coś, bo kiedyś miałam jakiś problem wychowawczy i ktoś mi coś powiedział, taką radę mi dał: „A co by zrobiła Matka Boża na tym miejscu?”. I to jakby we mnie tak mocno pracowało przez jakiś czas, że ja tak bardzo starałam się trzymać w ryzach ten swój taki choleryczny charakter, żeby być taką cichą, spokojną mamą, którą nie jestem, i to jakby dla mnie było o tyle trudne, że to było trochę zaprzeczanie tego, kim ja jestem, jaki mam charakter, jaki mam styl bycia. Więc na pewno jakiś ten wzór i ideał jest, ale, myślę, że nie warto... Warto jakby patrzeć tu przez swoje możliwości, prawda? Przez to, co możemy. (Dorota, 32 lata)

Maryja jest tak wyjątkową postacią, że jakby uważam, że chyba nie umiem, raczej nie, ja się nie umiem do niej odnieść przez tą jej wyjątkowość. Po prostu uważam, że miała zupełnie inne podstawy macierzyństwa, zupełnie inne połączenie z Bogiem, inne w ogóle relacje. Więc jakby tutaj nie umiem jej wziąć sobie na taki typowy wzór. (Izabela, 34 lata)

Dla Doroty i Izabeli Maryja reprezentuje nieskończony zbiór oczekiwań kierowanych wobec kobiet przez instytucję macierzyństwa (Krotofil i in., 2023). Wysuwająca się z narracji tych matek interpretacja Matki Boskiej jako niedosięgniętego ideału jest przez wiele kobiet doświadczana jako źródło opresji (Adamiak, 1999b).

Częściowe lub całkowite odrzucenie tego wzorca pozwala uczestniczkom naszych badań renegotjować znaczenie poświęcenia w kontekście macierzyństwa i otwiera możliwość wyznaczania jego granic (Tronto, 1993). W grupie osób badanych tylko część kobiet bez zastrzeżeń przywoływało poświęcenie jako nieodłączny element macierzyństwa. Przykładem takiej afirmatywnej postawy jest wypowiedź Justyny, która stwierdziła, że: „będąc dobrą mamą, trzeba przekładać dobro tego dziecka nad swoje własne, tak myślę, że można by było to tak zdefiniować. To jest takie całkowicie poświęcenie się, opiekowanie się tym maleństwem, bo tak naprawdę dzieci są zdane na dorosłych”. Justyna w dalszej części wywiadu podkreślała, że przebywanie z dzieckiem daje jej wiele radości i połączyła takie doświadczanie macierzyństwa ze swoją „intuicją macierzyńską”, tym samym reprodukując tradycyjny wzorec, w którym macierzyństwo wymaga poświęcenia i umożliwia kobietom realizację ich „naturalnych” skłonności. Większość narratorek przyjmowała jednak odmienną perspektywę i dystansowała się na różne sposoby od kategorii poświęcenia. Zofia (29 lat) zauważyła:

No dobra mama, moim zdaniem, to przede wszystkim osoba, która... dla której priorytetem jest dobro własnego dziecka, ale też widzi, z drugiej strony też widzi swoje, że tak powiem, potrzeby. Nie zatraca się tylko i wyłącznie w tym, że dziecko i poświęcamy wszystko, zdrowie, nie zdrowie... No bo to też nie kształtuje takiego pozytywnego obrazu mamy u dziecka.

Poziom poświęcenia rozumianego jako zaangażowanie własnych zasobów (czasu, energii, zdrowia itd.) jest więc dla Zofii zależny od tego, jaki zakres obowiązków opiekuńczych i wychowawczych uznaje ona za konieczny i wystarczający, przy uwzględnieniu własnych potrzeb i możliwości. Co istotne, owa troska o samą siebie zdaniem Zofii przekłada się również pozytywnie na dziecko. Religijny ideał matczynego samopoświęcenia jest więc zakwestionowany poprzez wysunięcie na pierwszy plan podmiotowości matki. Ten proces wiąże się również z odwołaniem się do wiedzy macierzyńskiej, którą matki nabywają poprzez ucieleśnione doświadczenie sprawowania codziennej opieki nad dzieckiem i aktywne konfrontowanie tych doświadczeń z treściami popularyzowanymi przez różnego rodzaju ekspertów (Krotofil i in., 2020). To osobiste i obiektywne ukontekstowanie pozwala na krytyczne odniesienie się do instytucjonalnej religijnej narracji o konieczności poświęcenia się dla dziecka. Odwołując się do własnej wiedzy macierzyńskiej i dobra dziecka, swój dystans do poświęcenia wyraziła również Sylwia:

na wielu płaszczyznach mama się musi poświęcać. Chce, bo to jest wybór. Macierzyństwo jest wyborem, ale właśnie zależy, w jakim sensie mówimy o tym poświęceniu. Bo ja uważam, że poświęcenie ma i pozytywne, i negatywne oddźwięki, i pytanie właśnie, co rozu-

miemy przez poświęcenie. Uważam, że tak, jest to poświęcenie. Poświęciłam się, ale nie czuję się taka umęczona tym macierzyństwem. [...] Jest zmęczenie fizyczne czasem, jest zmęczenie psychiczne, ale nie jest to dla mnie takie umęczenie, takie cierpiętnictwo, że „o, ja jestem mamą i ja się muszę tak poświęcać, i ja jestem w tym taka nieszczęśliwa”. Bo nie, bo staram się też znaleźć czas dla siebie.

W dalszej części rozmowy Sylwia, podobnie jak Zofia, podkreślała, że całkowite poświęcenie matki może mieć negatywny wpływ na dziecko, które zastaje obciążone w tej sytuacji przez matkę jej trudem. Zdaniem innej uczestniczki bezgraniczne poświęcenie, pomimo że usankcjonowane przez religijny ideał macierzyństwa, może mieć negatywny wpływ również na życie religijne matki:

[Katolicka mama – przyp. autorki] robi te wszystkie niezbyt przyjemne rzeczy, nie ma żadnej przestrzeni dla siebie, trochę jest wycieraczką taką, w cudzysłowie, dla wszystkich. I pierwsza wstaje, ostatnia kładzie się spać i tyle. I nie ma zupełnie, nie wiem, miejsca na jakieś swoje czy marzenia, czy odnalezienie i odnajdywanie tej prawdziwej radości, i Boga. I jakby – no właśnie, nie wiem – takiej dobrej służby w tym, co robi. (Edyta, 26 lat)

W dalszej części rozmowy Edyta podkreśliła, że w ten sposób realizowane poświęcenie wynika z niedojrzałej wiary, że kobieta jest właśnie do takiego poświęcenia powołana i sama tę wiarę odrzuca.

Macierzyństwo jako powołanie

W chrześcijaństwie *powołanie* rozumiane jako „wezwanie przez Boga do określonego sposobu życia konkretnego człowieka”¹. Potocznie pojęcie to jest często kojarzone z powołaniem do kapłaństwa lub życia zakonnego, ale w dyskursie katolickim pojawia się także w odniesieniu do kobiet „powołanych” do życia w małżeństwie i do macierzyństwa. Takie rozumienie powołania było często reprodukowane przez uczestniczki naszych badań. Katarzyna (33 lata) uznała, że: „trzeba być do [macierzyństwa – przyp. autorki] powołanym. Jak ktoś nie jest, to się nie odnajdzie w roli matki”. Inne uczestniczki opisywały swoje rozumienie powołania jako istotnego elementu ich tożsamości w następujący sposób:

Ja myślę, że odkąd urodziłam się kobietą, to wiedziałam, że moim powołaniem będzie macierzyństwo, bo to bardzo szeroko pojęty termin. I to też uświadomiłam sobie na tych spotkaniach, że nawet jakbym nie miała dzieci, to macierzyństwo moje mogłoby dotyczyć osób, które są ode mnie zależne, albo osób, które jako menedżer mam pod sobą. (Magda, 36 lat)

¹ Taka definicja dostępna jest na stronie <https://info.dominikanie.pl/kategoria/zycie/powolanie-zycie/>

Ja myślę, że to jest w tym sensie, że skoro kobieta została matką, to teraz jest do niej (tej roli – przyp. autorki) powołana. O tym pomyślałam. Że skoro jestem w małżeństwie, wybrałam tę drogę, to to jest moje powołanie, to jest moja droga do świętości. W tych rzeczach się wzmacnia moja wiara i moja więź z Bogiem. I to jest moja wiara. Nie wiem, czy kobieta jest powołana do bycia matką. Biologicznie bym powiedziała, że tak, czy tam duchowo też, bo jak np. ktoś jest w zakonie, to też się tak mówi. Bardziej mi chodziło o to, że skoro mam już dziecko, to jest moja droga. (Wiktoria, 33 lata)

No też poniekąd się traktuje bycie mamą jako takie poniekąd powołanie, no nie? Że no, kurczę, jestem odpowiedzialna za tą istotkę, że to jest takie niesamowite uczucie – bycie mamą, że to jest coś, co ciężko jest opisać słowami, nie? (Zofia, 29 lat)

Magda, Wiktoria i Zofia odnalazły w sobie powołanie do macierzyństwa. Takie włączenie powołania w narrację o macierzyństwie może być narzędziem legitymizacji i sakralizacji różnorodnych doświadczeń związanych z codzienną opieką nad dziećmi. W kolejnej części artykułu ilustrujemy powiązany proces sakralizacji poprzez opisywanie macierzyństwa jako cudu. Pojęcie sakralizacji jest jednak szersze i oznacza proces psychologiczny, w którym pewne aspekty życia są postrzegane przez ludzi jako mające duchowy charakter i znaczenie (Pargament i Mahoney, 2001). Sakralizacja może przybierać dwie formy: pierwsza, określana jako „manifestacja Boga”, oznacza postrzeganie danego obiektu jako przejaw swoich wyobrażeń, wierzeń lub doświadczeń związanych z Bogiem. Z kolei druga forma sakralizacji to uświęcenie zachodzące bez odniesienia do konkretnego bóstwa, ale raczej polegające na postrzeganiu danego zjawiska jako posiadającego duchowy charakter i znaczenie poprzez przypisanie mu cech kojarzonych ze sferą sacrum (Mahoney i in., 2003). W powyższych wypowiedziach uczestniczek badania ujawniają się obie formy; kategoria powołania pozwala narratorkom ujmować własne doświadczenia macierzyńskie jako wkład w realizację bożej woli czy podtrzymywanie bożego porządku.

Część osób badanych odrzucała jednak ideę powołania jako kategorię opisującą ich doświadczenia związane z macierzyństwem. Taką postawę ilustrują wypowiedzi Pauliny i Sandry:

Ale tak z głębi serca to ja tak naprawdę nie powiedziałabym tak o sobie, że to (macierzyństwo – przyp. autorki) jest moje powołanie. Nie. Znaczy – może jest, a jakoś tak ja, nie wiem jak to powiedzieć, czy każda kobieta?... Nie, chyba nie... Nie wiem. Ale ja jakoś nie patrzę na to, jak na moje powołanie, chyba. No jestem mamą, tak? Jestem żoną, jestem mamą, więc w sumie może powinnam, ale... hm. (Paulina, 32 lata)

Nie mam takiego poczucia, że to (macierzyństwo – przyp. autorki) była jedyna droga, że to musiałam wybrać... Ja się też bardzo długo zastanawiałam, rozeznawiałam, czy małżeństwo, czy jakieś życie zakonne. Bardzo długo gdzieś tam rozpatrywałam to, jakie są moje

pragnienia, jakie są moje predyspozycje, i mam takie wrażenie, że jeżeli wybrałam to, no to Bóg jest w tym i po prostu w tym błogosławi. Jeżeli bym wybrała coś innego wcześniej, na początku życia, no to też byłby ze mną, też by mnie w tym błogosławił i że jakby jest w tym obecny, ale nie, że jest to jedyny słuszny wybór i po prostu koniec. (Sandra, 30 lat)

Sandra podała w wątpliwość determinizm wynikający z ujmowania kobiecości jako nieodłącznie związanej z macierzyństwem i podkreślała, że bycie matką jest konsekwencją jej wolnego wyboru. W tym ujęciu tożsamość matki nie jest nadana, a raczej aktywnie kształtowana. Obserwowane tutaj odejście od tradycyjnej interpretacji powołania do macierzyństwa nie oznacza jednak całkowitego odrzucenia religijnej interpretacji doświadczeń związanych z wychowaniem dziecka. Jak podkreśla Sandra, w jej przekonaniu po tym, jak dokonała wyboru, „Bóg jest” obecny w macierzyńskiej codzienności. Zakwestionowanie powołania jako wywodzącego się z natury kobiety ma jednak kluczowe znaczenie – jest podważeniem tradycyjnej katolickiej wizji kobiecości, w której opieka i wychowanie dzieci przychodzą kobiecie bez wysiłku, a wiedza i umiejętności z nimi związane nie muszą być wypracowywane (Adamiak, 1999a).

Macierzyństwo jako cud

W katolicyzmie gloryfikacja macierzyństwa jest realizowana przez narrację o kobiecie jako dawczyni życia i dysponentce cudu, który bez jej udziału byłby niemożliwy do zrealizowania. W tym kontekście figura Matki Boskiej również ma kluczowe znaczenie. Patriarchalna interpretacja roli kobiety podkreślana w tradycyjnych teologicznych interpretacjach macierzyństwa Maryi stawia kobietę w pozycji podporządkowanej i biernej i jest przedmiotem krytyki rozwijanej na gruncie teologii feministycznej (Adamiak, 1999b). Prace teolożek, które próbują reinterpretować rolę kobiety w dawaniu życia, nie są jednak szerzej znane na gruncie polskim (Adamiak, 1997). W opowieściach naszych uczestniczek taka reinterpretacja jest dokonywana w konstruowanych przez nie narracjach na temat cudu poczęcia i narodzin. Kategoria cudu jest bardziej dostępna katolikom niż osobom niewierzącym, skłonny do interpretowania zjawisk w kategoriach racjonalnych. Dla katolików cud stanowi rodzaj boskiej interwencji, manifestację Boga w świecie i daje dowód Jego istnienia, potwierdzając tym samym prawdziwość i słuszność wyznawanej wiary. Doświadczenie cudu w opowieściach badanych matek pojawiło się w odniesieniu do różnych etapów ciąży i porodu oraz późniejszych etapów wychowania dziecka:

Dla mnie to zawsze było w ogóle niepojęte, że z takich mikrokomórek, których w ogóle nie widać, jest w stanie powstać nowy człowiek, który ma duszę, ma ciało, ma swój rozum i sta-

je się odrębną taką jednostką. No to... no to jest dla mnie takie niesamowite po prostu... Taki cud. (Krystyna, 32 lata)

kiedy urodziło się to moje dziecko i ja po prostu mu powiedziałam: „Boże ja po prostu tego nie ogarnę, dałeś mi tutaj takie małe dziecko, taki cud. Jak mogłeś mi po prostu dać takie coś? Ja tego nie utrzymam, ja tego nie udźwignę bez Ciebie”. I to takie zaufanie do Boga, że ja sama nie jestem w stanie nic zrobić, [...], ale ufając Jemu i temu, że on będzie mi pomagał w tym macierzyństwie, mam więcej na pewno spokoju w sobie przez to, że mam taką opiekę z góry. (Izabela, 32 lata)

miało się... udział w stworzeniu [śmiej] – jakkolwiek to nie zabrzmiało, ale że to jest jakoś poruszające, że we mnie się to życie rozwijało i że mogłam tego doświadczyć i być przy tym. (Zuzanna, 31 lat)

W tych narracjach badane matki przeciwstawiały się „banalności” i „codzienności” ciąży i zadań związanych ze sprawowaniem opieki macierzyńskiej (Gretkowska, 2003) i świadomie podejmowały próbę rehabilitacji kategorii cudu, która w ich odczuciu straciła na znaczeniu w katolickim dyskursie o macierzyństwie:

Ja bym w ogóle powiedziała, że każde życie to cud. Jak patrzę na moje dzieci, szczególnie nachodzą mnie takie refleksje wieczorem, kiedy jest cisza, spokój już, wszyscy śpią, i patrzę na nich, i sobie myślę, jak wielkim cudem są. Wiem, że to jest strasznie oklepane stwierdzenie. W Kościele, wśród takich właśnie katolickich rodzin jest dużo takich oklepanych stwierdzeń, które się słyszy od dziecka, jeżeli się wychowywało w takim środowisku, ale te oklepane stwierdzenia są tak, jak dochodzi się do nich i doświadcza się ich w sercu, to się okazuje, że może i oklepane, bo słyszymy je od dawna, ale mają sens i wielką głębię. (Urszula, 32 lata)

Kategoria cudu była uznawana za mniej lub bardziej adekwatną do opisu własnego macierzyństwa w zależności od drogi, jaką kobieta przebyła, aby stać się matką:

Myślę, że tak, ale może nie było to dla mnie takie, takie intensywne myślenie w tych kategoriach (cudu – przyp. autorki) ze względu na to, że to może tak łatwo przyszło, że nie staraliśmy się aż tyle. No bo mam też znajomych, którzy już się z 10 lat starają i nadal nic, więc dla nich to zajście w ciążę to byłby cud, rodzaj cudu, może dla nas to było tak, że było po prostu błogosławieństwo i zesłanie na nas nowej misji, która będzie przed nami stawiana. (Magda, 36 lat)

Na początku ciąży lekarz mi powiedział, lekarz taki właśnie zajmujący się trudnymi ciążami, znając moją historię porodową, ja też tam miałam kilka poronień, że powiedział, że najprawdopodobniej ta ciąża się nie utrzyma, na początku ciąży. Więc ja wiedziałam, że ona się nie utrzyma, a tymczasem synek się urodził wielki i silny, więc też to uważam jak najbardziej za cud. (Amelia, 32 lata)

„Cud macierzyństwa” może być przez młode matki konceptualizowany w narracji albo w sposób pasywny, albo z uwzględnieniem własnego udziału i sprawstwa. Przykładem narracji, w której sprawstwo matki jest bardzo mocno podkreślone, jest fragment wypowiedzi cytowanej wcześniej Krystyny (32 lata), która stwierdziła:

jakby stworzyłam nowe życie, taką nową istotę, która jakby, jak się urodziła taka zupełnie bezbronna i taka mała, która sobie zupełnie, wiesz, nie poradzi z niczym... to teraz jakby... dzięki temu, że jestem jej mamą, to jakby mam wpływ na to, jak ona się kształtuje, jak rośnie i... no i tworzy z niej taką osobę, która kiedyś też będzie samodzielna, pójdzie w świat i... mam nadzieję, że sobie poradzi. Jakby po prostu sam fakt, że się stworzyło nowego człowieka.

W podobny sposób swoją rolę opisała Paulina (30 lat):

Na pewno łatwiej jest o... na pewno jest łatwiej mnie jako osobie wierzącej, że jak się pomodłę wieczorem, to mam wrażenie, że te siły będą rano troszkę większe, że trochę więcej też cierpliwości dostanę, trochę więcej tej wyrozumiałości, że nic się nie dzieje bez przyczyny, bardziej na takiej zasadzie to odbieram, niekoniecznie tak, że to jakiś taki mistyczny, że mama jest po prostu jakimś takim, nie wiem, wcieleniem Boga czy coś, ale może małym palcem Boga tam trochę jest.

Poprzez konstruowanie własnej roli jako „udziału w stworzeniu” katolickie matki nie tylko odrzucają religijne interpretacje procesu stawania się matką jako wydarzenia, w którym kobieta jest całkowicie bierna, ale również włączają swoje doświadczenia w sferę sacrum. Opowieść o wychowaniu dziecka jako stwarzaniu nowego człowieka, w której uczestniczki podkreślają poczucie odpowiedzialności związane z tym procesem, podnosi również status matki i stawia ją w całkowitej opozycji do przywołanej przez nas na początku tego artykułu kategorii *madki*.

Podsumowanie

Współczesna kultura europejska kładąca nacisk na indywidualizm i wolność stworzyła podłoże dla wykształcenia się krytycznego stosunku kobiet wobec narzucających im uprzednio ról społecznych, co w dalszej perspektywie wywołało poważny kryzys tożsamości (Badinter, 2013). W tym procesie redefiniowania ról kobiecych „wspólnotowy imperatyw moralny, by «być użyteczną», został podważony przez bardziej indywidualistyczne propozycje «odnajdywania siebie»” (Nielsen, 2004, s. 13). Jedną z możliwych odpowiedzi na kryzys kobiecych tożsamości jest patrze-

nie wstecz i próba powrotu do świata „urządzonego po bożemu” (Michna, 2014, s. 144) oraz rozwój „nowego tradycjonalizmu” (Rejowska, 2018). Wyniki naszych badań pokazują jednak, że tego rodzaju odpowiedź nie musi oznaczać pasywnego odtwarzania narracji podtrzymujących patriarchalny porządek.

W narracjach kobiet uczestniczących w naszych badaniach ujawnia się kompetencja biograficzna (Pietrański, 1990), na którą składa się wiedza autokreacyjna i zdolność do myślenia biograficznego opartego na refleksji nad własnymi doświadczeniami. Według Pietrańskiego kompetencja biograficzna stanowi warunek podmiotowego kierowania własnym rozwojem w dorosłości (za: Jezierski, 2015). Wśród uczestniczek naszych badań istotnym elementem kompetencji biograficznej jest umiejętność renegocjowania znaczeń podstawowych kategorii, wokół których zorganizowany jest tradycjonalistyczno-katolicki dyskurs na temat macierzyństwa. Zróżnicowane narracje na temat doświadczeń macierzyńskich konstruowane wokół kategorii poświęcenia, powołania i cudu pokazują, że czerpanie z religijnych dyskursów jako repertuarów interpretacyjnych dla własnych doświadczeń nie wyklucza przyjmowania perspektywy krytycznej (Nyhagen i Halsaa, 2016). Przedstawione wypowiedzi ilustrują często ignorowane w badaniach narracje religijnych kobiet dokonujących reinterpretacji religijnych idiomów w sposób, który pozwala im nadawać pozytywne znaczenia zróżnicowanym doświadczeniom macierzyńskim bez konieczności odrzucania tradycji religijnej i jednocześnie przeżywać macierzyństwo jako projekt realizowany w zgodzie z dokonanymi przez siebie wyborami.

Młode matki katolickie tworzą narracje zgodne z uniwersum znaczeń religijnych, które kształtuje ich percepcję i sposób rozumienia rzeczywistości, ale nie w korzystają z nich w sposób wyłączny i oparty na całkowicie wiernej reprodukcji. Ich „opowiadanie” swojego macierzyńskiego doświadczenia w odniesieniu do instytucjonalnej narracji religijnej cechuje krytycyzm wobec ograniczonej elastyczności i nieprzystawalności religijnego modelu matki, zawierającego wzorce i kryteria właściwego wypełniania tej roli, do życiowych realiów. Pomimo tej zaobserwowanej niezgodności tradycjonalistyczno-katolickiej narracji z ich wiedzą macierzyńską nasze badane nie odrzuciły narracji religijnej. Narracja religijna pozostała dla nich istotnym rezerwuarem sensów, z którego wybierały elementy odpowiadające ich matczynemu doświadczeniu. Inaczej mówiąc, internalizacja narracji religijnej podlegała u nich twórczemu przekształceniu oraz dopasowaniu do indywidualnego doświadczenia, co rozumieć można jako przejaw prywatyzowania sfery religijnej. Uczestniczki badania zamiast odwoływać się do instytucjonalnej narracji religijnej, chcą same decydować o tym, czy w ogóle zostaną matka-mi, a jeśli tak, to w jakiej formie będą realizować swoje macierzyństwo.

Dla zaangażowanych katoliczek tworzenie narracji o sobie jako matce to proces określania siebie również w kontekście akceptacji katolickiej narracji instytucjonalnej. Odczytanie siebie w tej perspektywie odbywa się poprzez zestawienie jej założeń z własnymi doświadczeniami, w wyniku czego katolicka narracja może zostać całkowicie lub częściowo zinternalizowana. Można przypuszczać, że stopień internalizacji instytucjonalnej religijnej narracji o macierzyństwie zależy od ideologicznego wymiaru religijności określającego stopień uznawania przez daną osobę prawdziwości dogmatów i wierzeń (Stark i Glock, 2007). Jak pisze Anna M. Królikowska (2022): „narracja zinternalizowana staje się pryzmatem, przez który postrzegane i interpretowane jest własne doświadczanie”, i który „określa, co zostanie dostrzeżone, a co pominięte, co uznane za wartościowe opowiedzenia i w jaki sposób powiązane z innymi elementami” (s. 55).

Publikacja została przygotowana w ramach projektu „Religia, praktyki macierzyńskie i tożsamość młodych matek na podstawie doświadczeń katoliczek i muzułmank w Polsce” finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki, grant NCN Sonata 15 (2019/35/D/HS1/00181).

Bibliografia

- Adamiak, E. (1997). *Błogosławiona między niewiastami. Maryja w feministycznej teologii Cathariny Halkes*. Wydawnictwo KUL.
- Adamiak, E. (1999a). *Milcząca obecność. O roli kobiety w Kościele*. Biblioteka Więzi.
- Adamiak, E. (1999b). Macierzyństwo Boga i Maryi w teologii feministycznej. *Salvatoris Mater*, 1(1), 256–271.
- Badinter, E. (2013). *Konflikt. Kobieta i matka* (tłum. J. Jedliński). Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bańczyk, E.A. (2021). Internetowa „madka” jako wariant stereotypu współczesnej matki. *Język Polski*, 101(2), 71–86.
- Bartmiński, J. (2008). Polski stereotyp matki. *Postscriptum Polonistyczne*, 1(1), 33–53.
- Bielińska-Gardziel, I. (2009) *Stereotyp rodziny we współczesnej polszczyźnie*. Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Bruner, J. (1991). The narrative construction of reality. *Critical Inquiry*, 18, 1–21.
- Budrowska, B. (1997). Macierzyństwo: instytucja totalna? W: J. Brach-Czaina (red.), *Od kobiety do mężczyzny i z powrotem. Rozważania o płci w kulturze* (s. 297–308). Trans Humana.
- Budrowska, B. (2000). *Macierzyństwo jako punkt zwrotny w życiu kobiety*. Wydawnictwo Funna.
- Celińska-Miszczuk, A., Wiśniewska, L.A. (2017). *Macierzyństwo. Szanse i ograniczenia. Perspektywa psychologii osoby*. Wydawnictwo Difin.
- Gretkowska, M. (2003). *Polka*. Wydawnictwo W.A.B.
- Hays, S. (1996). *The cultural contradictions of motherhood*. Yale University Press.

- Hryciuk, R.E., Korolczuk, E. (2012). Wstęp. Pożegnanie z Matką Polką? W: R. Hryciuk, E. Korolczuk (red.), *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce* (s. 7–24). Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- <https://info.dominikanie.pl/kategoria/zycie/powolanie-zycie/>
- Imbierowicz, A. (2020). The Polish Mother on the defensive? The transformation of the myth and its impact on the motherhood of Polish women. *Journal of Education Culture and Society*, 3(1), 140–153.
- Jan Paweł II. (1987). *Redemptoris Mater. O błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego kościoła*. https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_25031987_redemptoris-mater.html
- Jan Paweł II. (1988). *List apostolski o powołaniu i godności kobiet. Mulieris Dignitatem*. Opoka.org.pl. https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/mulieris.html
- Jezierski, K. (2015). Refleksja autobiograficzna jako czynnik rozwoju w biegu życia. W: A. Kałużna-Wielobób (red.), *Specyfika rozwoju człowieka dorosłego. Procesy, struktury, mechanizmy rozwoju* (s. 11–24). Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Jędrzejko, E. (1994). Kobieta w przysłowiach, aforyzmach i anegdotach polskich. Konotacje i stereotypy. W: J. Anusiewicz, K. Handke (red.), *Płeć w języku i kulturze* (t. 9: *Język a kultura*, s. 159–172).
- Krotofil, J., Motak, D., Wójciak, D., Mętel, D. (2020). Skirting heaven, skirting hell: The maternal perspective of Catholic women on abortion and the recent restrictions in abortion law in Poland. *Culture and Religion*, 21(4), 320–338.
- Krotofil, J., Wójciak, D., Mętel, D. (2023). The Virgin Mary in the narratives of contemporary Catholic and Muslim mothers in Poland. *LUD. Organ Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego*, 107, 202–222.
- Królikowska, A.M. (2022) Narracja, świat przeżywany, tożsamość – polskie narracje łączące wątki religijne i narodowe. *Przegląd Religioznawczy*, 2(284), 53–67.
- Lowe, P., Page, S.-J. (2019). ‘On the wet side of the womb’: The construction of ‘mothers’ in anti-abortion activism in England and Wales. *European Journal of Women’s Studies*, 26(2), 165–180.
- Lytard, J.-F. (1997). Kondycja ponowoczesna (tłum. M. Kowalska). *Sztuka i Filozofia*, 13, 25–35.
- Mahoney, A., Pargament, K.I., Murray-Swank, A., Murray-Swank, N. (2003). Religion and the sanctification of family relationships. *Review of Religious Research*, 44(3), 220–236.
- Michna, N.A. (2014). O kobietach i matkach. Elisabeth Badinter o kryzysie kobiecej tożsamości. *Kwartalnik Filozoficzny*, 42(3), 133–154.
- Nielsen, H.B. (2004). Noisy girls: New subjectivities and old gender discourses. *YOUNG*, 12(1), 9–30.
- Nyhagen, L., Halsaa, B. (2016). *Religion, gender and citizenship: Faithful women, gender equality and Feminism*. Loughborough University.
- Oh, I. (2010). Motherhood in Christianity and Islam: Critiques, realities, and possibilities. *The Journal of Religious Ethics*, 38(4), 638–653.
- Packalén Parkman, M.A. (2017). Macierzyństwo bez lukru i retuszu. Wizerunek Matki Polki w literaturze polskiej po roku 2000 i blogach. *Postscriptum Polonistyczne*, 2(20), 63–83.
- Page, S.-J. (2016). Altruism and sacrifice: Anglican priests managing intensive priesthood and motherhood. *Religion and Gender*, 6(1), 47–63.
- Pargament, K.I., Mahoney, A. (2001) Spirituality: Discovering and conserving the sacred. W: C.R. Snyder, S.J. Lopez (red.), *Handbook of positive psychology* (s. 646–660). Oxford University Press.

- Pryszmont, M. (2020). *Metodologia jako sztuka wyjścia. Podejścia badawcze i praktyki edukacyjne w andragogicznych studiach nad macierzyństwem*. Oficyna Wydawnicza Atut – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.
- Radzik, Z. (2015). *Kościół kobiet*. Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Rejowska, A. (2018). „Nowy tradycjonalizm”, czyli praktyki macierzyństwa w dobie późnej nowoczesności. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 14(4), 172–189.
- Rosner, K. (2003). *Narracja, tożsamość i czas*. Universitas.
- Rynkiewicz, B. (2015). Matki Polki – feministki, czyli niebezpieczne związki na obrzeżach kultury. Wokół doświadczeń współczesnego macierzyństwa. W: I. Desperak, I. Kuźma (red.), *Kobiety niepokorne. Reformatorki – buntowniczk – rewolucjonistki* (s. 185–197). Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Sikorska, M. (2009). *Być rodzicem we współczesnej Polsce. Nowe wzory w konfrontacji z rzeczywistością*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Stark, R., Glock, Ch.Y. (2007). Wymiary zaangażowania religijnego. W: W. Piwowarski (wybór i wprowadzenie), *Socjologia religii. Antologia tekstów* (s. 182–187). Zakład Wydawniczy Nomos.
- Szauer, R. (2015). Koncepcja tożsamości narracyjnej w perspektywie badań socjologicznych nad religijnością i moralnością. *Konteksty Społeczne*, 3(1(5)), 81–92.
- Szwed, A. (2015). *Ta druga. Obraz kobiety w nauczaniu Kościoła rzymskokatolickiego i w świadomości księży*. Zakład Wydawniczy Nomos.
- Titkow, A. (2012). Figura Matki Polki. Próba demitologizacji. W: R. Hryciuk, E. Korolczuk (red.), *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce* (s. 27–48). Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Tronto, J.C. (1993). *Moral boundaries: A political argument for an ethic of care*. Routledge.

